

oś na wesoło



Dwaj myśliwi idą przez las. W pewnej chwili jeden z nich osuwa się na ziemię.

Nie oddycha, oczy zachodzą mu mgłą.

Drugi myśliwy wzywa pomoc przez telefon komórkowy.

- Mój przyjaciel nie żyje. Co mam robić? - woła.

- Proszę się uspokoić - pada odpowiedź. -

Przede wszystkim proszę się upewnić, że pański przyjaciel naprawdę nie żyje.

Po chwili rozlega się strzał.

- W porządku - woła do telefonu myśliwy. - I co dalej?

Spotyka się 3 myśliwych i chwalać się:

- Ja byłem w Afryce i polowałem na lwy.

Na to drugi:

- Ja byłem w Australii i polowałem na kangury.

- A ja - chwali się trzeci - byłem w Norwegii i polowałem na lisy.

Pierwszy myśliwy pyta się go:

- A fiordy widziałeś?

- Panowie, fiordy to mi z ręki jadły.

Fafara celując do nadbiegającego zająca, mówi do stojącego obok gajowego:

- Ten zając może już szykować testament!

W chwilę później strzela i pudłuje. Zając znikną w zaroślach.

- Niech pan się nie martwi - pociesza go gajowy-na pewno pobiegł z testamentem do notariusza!

Mąż telefonuje z polowania do domu:

- Kochanie, będę za dwie godziny w domu.

Po powrocie żona pyta:

- No i jak tam łowy?

- Przez miesiąc nie będziemy kupować mięsa.

- A co upolowałeś? Jelenia?

- Nie. - Dzika ?

- Nie. Przepiłem całą pensję...

Gajowy spotyka w lesie śliczną dziewczynę i mówi:

- Małenka, chyba się mnie nie boisz?

- Ja nie, ale ojciec się boi, bo chodzi w nagonce, a pan mu już trzy razy śrutem w tyłek strzelił!

Mysliwy opowiada koledze o swoim polowaniu na niedźwiedzia:

- Biegne za nim przez krzaki, nagle zatrzymał się i ruszył w moja stronę! To ja fuzję z pleców i w nogi! Niestety, poślizgnąłem się i upadłem na ziemię.
- O rety, ja to bym ze strachu w spodnie narobił!
- A ty myślisz, że ja na czym się poślizgnąłem?

- W jaki sposób myśliwi kończą każde udane polowanie?
- Strzelają sobie "po jednym".

- Jaki jest myśliwski sposób na odchudzanie?
- Jeść tylko dziczyznę, która się samemu upolowało.

Po przyjeździe z Afryki policjant chwali się kolegom:

- Polowałem na różne zwierzęta: słonie, tygrysy, gazy, lwy, plisnoły...
- Co to są plisnoły?
- To takie czarne, biegną przed lufą karabinu i woła: "Please, no!"

Dwaj myśliwi przechwalają się:

- Czy wiesz, że ostatnio w Afryce z odległości 500 metrów jednym strzałem położyłem trupem słonia?
- A ja ostatnio płynąc przez Morze Koralowe własnoręcznie udusiłem wieloryba!
- Tak, tak...A skoro już mowa o morzu...Czy słyszałeś coś o Morzu Martwym?
- oczywiście.
- To właśnie ja z bratem zabiliśmy je!

Pewien myśliwy opowiada, jak będąc na polowaniu w Afryce przeprawiał się wielką łodzią przez Nil.

- To straszne! - woła słuchająca go kobieta. - Przecież mógł pan utonąć!
- Wykluczone, droga pani! Krokodyle nigdy by do tego nie dopuściły!

Fafara opowiada koledze:

- Byłem na polowaniu. Siedziałem na drzewie i czekałem na jelenia. Nagle gałąź złamała się pod mną i wpadłem w błoto.
- Głęboko? - pyta kolega. - Po kolana.
- To nic strasznego. - Tak, ale ja spadłem głowa w dół!

Na ziemi wylądowało UFO generał mówi do żołnierzy:

- Jak zobaczycie małego, zielonego i z wytłupianymi oczami to mówcie do niego powoli, żeby go nie przestraszyć.

- Idą dwaj żołnierze przez las i patrzą a tu mały zielony z wyfupiałymi oczami. Jeden wziął się na odwagę podchodzi i mówi (bardzo powoli): - Ja jestem Zenek!!
A ten drugi mówi: - A ja jestem leśniczy i sobie sram!!

Baba słucha dowcipu o metodzie na łapanie strusi:

- Strusia łapiemy tak: bierzemy tysego faceta, zakopujemy go po szyję w piasku, struś przychodzi i myśli, że to jajo więc siada na nie, wtedy facet łapie strusia itd.
Baba przychodzi do domu i opowiada mężowi jak się łapie strusie:
- Bierzemy faceta, zakopujemy go w piasku tak, żeby mu wystarwały tylko jajka, przychodzi struś i siada na nie żeby je wysiedzieć, wtedy facet łapie strusia.
Tylko nie wiem po co ten facet powinien być łusy ??

Lekarz wybrał się na polowanie. Niestety, szczęście mu nie dopisało, więc skarży się gajowemu:
- Już kilka godzin strzelam, a żaden zwierz nie padł!
- Jest na to jedna rada. Niech pan któremuś z nich przepisze jakies lekarstwo.

Myśliwy po powrocie z Afryki opowiada swoje przygody:

- Idę sobie przez Saharę, a tu biegnie w moja stronę lew!
To ja w nogi i hop, na najbliższa jabłonce!
- Przecież na pustyni nie rosną jabłonie!
- Właśnie! Z wrażenia nawet tego nie zauważyłem!

Fafara wybrał się z kolegą na polowanie.

- Nareszcie jesteśmy na miejscu, zaraz zaczniemy strzelać.
- Strzelać? Po co?
- Cóż za pytanie! A po co zostałeś myśliwym?
- Bo chciałem chociaż raz w tygodniu uciec przed żoną...

Mama do Jasia:

- Dlaczego chowasz strzelbę taty?
- Żal mi dziewczynek,
- Nie rozumiem...
- Słyszałem, jak tata rozmawiał przez telefon z kolegą i mówił, że pójdą zapolować na dziewczynki...

Myśliwy opowiada znajomym swoje wspomnienia z ostatniego polowania:

- Nagle wprost na mnie idzie sarna. Stanęła 10 metrów ode mnie. Strzelam, ona ani drgnie. Strzelam drugi raz, trzeci... Strzeliłem 15 razy, a ona dalej stoi. I wiecie, dlaczego ona tak stała? Bo była głucha jak pień!

W sadzie:

- A więc oskarżony przyznaje się, że w czasie polowania postrzelił gajowego?

- Tak, przyznaje się.

- Czy oskarżony może podać jakieś okoliczności łagodzące?

- Tak, gajowy nazywa się Zając!

*W domu dzwoni telefon, żona podchodzi odebrać,
a mąż woła z drugiego pokoju:*

- Jeśli to do mnie, powiedz że mnie nie ma.

Żona odbiera i mówi:

- Niestety mąż jest w domu - i odkłada słuchawkę.

- Przecież prosiłem cię żebyś powiedziała że mnie nie ma!

- Ale to był telefon do mnie, a nie do ciebie...

W zimowy wieczór gajowy złapał w lesie złodzieja, który kradł ścięte drzewo.

- Co, kradniemy drzewo?

- Panie gajowy, ja tylko zbieram paszę dla królików!

- Chcesz mi wmówić draniu, że króliki jedzą drewno?

- Jeśli nie będą chciały jeść, to napalę nim w piecu...

Kto to jest? Leży pod drzewem i chrapie?

- Gajowy po wyptacie.

Profesor nazajutrz po powrocie z polowania mówi do adiunkta:

- Wczoraj na polowaniu zabiłem dziką świnię.

- Dziwię się, że pan profesor poluje na takie zwierzęta!

Dzika czy oswojona - świnia zawsze jest świnia!

Przychodzi niedźwiedź do zajączka - Ej zając choć na imprezę zabawimy się!

Zajączek mówi - Neeee, bo jak chodzę z tobą na imprzy to zawsze później mnie pobijesz!

- Nie, no co ty, naprawdę nic ci nie zrobię!

Nazajutrz zajączek budzi się cały poobijany i woła

- Neeeeedzwieeedz! Miałeś mnie nie bić, no co ja ci zrobiłem?

*Niedźwiedź odpowiada: - Na początku zacząłeś mnie bluzgać - że jestem idiotą i
kretynem,*

że gruby jestem i w ogóle... ale stwierdziłem że obiecałem,

więc nie pobiję cię. Później jechałeś po mojej matce

i dziewczynie - że dziwki i szmaty, i już miałem cię palnąć... ale myślę - obiecałem.

*Ale jak nasrałeś na łóżko, powtykałeś w to gówno kredki
i powiedziałeś że DZISIAJ ŚPIMY Z JEŻEM -nie wytrzymałem!*